

Sygn. akt I ACa 416/14

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 10 lipca 2014 r.

Sąd Apelacyjny w Katowicach I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący :	SSA Elżbieta Karpeta (spr.)
Sędziowie :	SA Ewa Jastrzębska SO del. Ewa Solecka
Protokolant :	Małgorzata Korszun

po rozpoznaniu w dniu 2 lipca 2014 r. w Katowicach

na rozprawie

sprawy z powództwa W. S. i E. W.

przeciwko C. W.

o ustalenie

na skutek apelacji powodów

od wyroku Sądu Okręgowego w Katowicach

z dnia 12 września 2012r., sygn. akt I C 319/11,

1) oddala apelację;

2) zasądza od powodów na rzecz pozwanego 9 017 (dziewięć tysięcy siedemnaście) złotych tytułem kosztów postępowania apelacyjnego i kasacyjnego.

Sygn. akt I ACa 416/14

## UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem Sąd Okręgowy w Katowicach oddalił powództwo W. S. i E. W., którym domagali się ustalenia, że prawa autorskie do (...), w skład którego wchodzi: zegar, antena wkładań i antena wlotowa wraz z oprogramowaniem przysługują im w wysokości po 45%, a pozwanemu C. W. w 10%.

Rozstrzygnięcie to zapadło po ustaleniu następujących okoliczności.

Powód W. S. i pozwany pracowali w spółce (...) w K.. Pozwany C. W. ukończył technikum elektroniczne uzyskując tytuł technika – elektronika o specjalności automatyki przemysłowej. Następnie na Politechnice (...) w G. ukończył studia wyższe na kierunku fizyka techniczna, specjalność – komputery w pomiarach fizycznych. W 2004 roku pozwany pracował nad projektem wdrożenia urządzeń w spółce, w której zatrudniony był również E. W.. W toku wykonywania tego projektu pozwany i E. W. odbywali podróże służbowe, podczas których powód opowiadał pozwanemu o hodowli gołębi pocztowych. E. W., który był hodowcą, interesowało w jaki sposób działają systemy monitorujące ich przeloty. Pokazał on pozwanemu produkt niemieckiej firmy. Pozwany, który z racji zdobytego wykształcenia i wykonywanej pracy posiadał wiedzę o zasadach działania systemów tego typu, stwierdził, że okazany mu przez E. W. produkt opracowany jest na technologii z lat osiemdziesiątych. Uznał, że istnieje możliwość stworzenia lepszego systemu, opartego o nowsze technologie i w związku z tym w styczniu 2004 roku zdecydował, aby wyprodukować taki system w zakresie działalności prowadzonego przez siebie przedsiębiorstwa.

Koncepcję skonstruowania nowego, konkurencyjnego systemu pozwany przedstawił W. S. oraz E. W.. Pozwany zaproponował powodowi współpracę, która miała polegać na tym, że W. S. miał wykonać prototyp systemu w oparciu o przedstawione mu przez pozwanego wytyczne, a E. W. miał dostarczyć powodowi informacji o tym jakie funkcje, z punktu widzenia hodowcy gołębi – użytkownika, powinien spełniać system. Powodowie wyrazili zgodę na taką współpracę.

Na realizację tego przedsięwzięcia pozwany do 2007 roku przeznaczył własne środki finansowe w kwocie około 100.000 złotych. Ponadto W. S. pożyczył mu na ten cel kwotę 16.900 złotych. W związku z tym, że pozwany nie mógł określić czy realizacja projektu przyniesie zysk, umówił się z W. S., iż ten zapłatę za wykonaną pracę otrzyma dopiero wtedy, gdy projekt przyniesie dochód. E. W. miał być w przyszłości dystrybutorem wyprodukowanych urządzeń i uzyskiwać zysk z prowizji od ich sprzedaży.

Pozwany przyjął, że projektowany system powinien być wyposażony w inteligentną antenę, która miała zezwalać na rejestrowanie gołębi bez użycia zegara, jak też, by umożliwiał hodowcom dołączenie do niego dowolnej ilości anten (dotychczas na rynku ilość ta ograniczona była do 2-4 anten). Pozwany wyjaśnił W. S. jak powinny wyglądać klawiatura i wyświetlacz urządzenia oraz co i w jaki sposób powinno być prezentowane na wyświetlaczu, jakie zadania ma spełniać system po przyłożeniu do niego obrączki, w jaki sposób mają być drukowane raporty, jak też jakie zabezpieczenia powinny być wprowadzone w systemie. Do wykonania tego projektu wykorzystywane były układy elektroniczne używane w innych urządzeniach elektronicznych projektowanych w spółce, w której zatrudnieni byli pozwany i W. S.. Pozwany ustalił z W. S., że ten będzie samodzielnie decydował o tym jakie z dostępnych na rynku elementów zastosuje do wykonania przyjętych założeń.

Do 2008 roku współpraca pomiędzy stronami przebiegała prawidłowo. Pozwany uzyskiwał od E. W. informacje o tym jakie są postanowienia regulaminu (...) Związku (...) dotyczące lotów konkursowych gołębi oraz jakie wymagania powinien spełniać system monitorujący te zdarzenia. Na ich podstawie pozwany opracowywał koncepcje konstrukcyjne systemu, których realizację zlecał W. S.. W. S. wdrażał te koncepcje i zdawał pozwanemu raporty z zakresu wykonanych prac. Następnie pozwany badał wyniki tych działań i wskazywał na ewentualną konieczność wprowadzenia poprawek lub zmian w systemie. W. S. powierzone mu przez pozwanego czynności w znacznym zakresie wykonywał na komputerze znajdującym się w siedzibie przedsiębiorstwa pozwanego. W taki sposób doszło do opracowania systemu o nazwie (...).

Jesienią 2007 roku pozwany, działając w zakresie prowadzonego przez siebie przedsiębiorstwa zwrócił się do (...) Związku (...) z wnioskiem o dopuszczenie systemu (...) do zawodów przeprowadzanych przez Związek. Powodowie wspomagali pozwanego w staraniach o uzyskanie zgody Związku w tym zakresie.

Po uzyskaniu dopuszczenia systemu do użytkowania od 2008 roku pozwany, działając w ramach prowadzonego przez siebie przedsiębiorstwa – (...) - wprowadził na rynek pierwsze 50 zestawów. Wtedy to okazało się, że system dotknięty jest wadami. Hodowcy zgłaszali pozwanemu liczne reklamacje i zastrzeżenia co do sposobu działania systemu. Anteny nie odbijały prawidłowo gołębi i działały zbyt wolno. Urządzenia nie rejestrowały gołębi. System nie spełniał więc

swojej podstawowej funkcji. Koszty usunięcia tych usterek przewyższały zyski ze sprzedaży produktu. W związku z tym pozwany zdecydował się na zmianę części rozwiązań technicznych. Postanowił, że zastosuje nowe anteny, które, w przeciwieństwie do technologii zaczerpniętej uprzednio od dotychczasowych producentów, nie bazowały na czytnikach przeznaczonych dla ludzi. W połowie 2009 roku pozwany zaproponował W. S. zatrudnienie na stanowisku kierownika produkcji, jednak powód nie zgodził się na tę propozycję. W późniejszym okresie pozwany i W. S. zakończyli współpracę. Pozwany odmówił W. S. zapłaty wynagrodzenia uznając, że wykonana przez niego praca była wadliwa. Do wprowadzenia poprawek w dotychczasowym systemie pozwany w połowie 2009 roku zatrudnił P. S., który ujawnił przyczyny występowania usterek i działając pod nadzorem pozwanego opracował nowy model anteny wkładań oraz wprowadził ulepszenia do zegara. Pozwany zdecydował również, że wyposaży system w jeden nowy układ scalony zamiast stosowanych dotychczas kilkunastu różnych układów.

E. W. i pozwany kontynuowali współpracę do końca 2010 roku. Powód udzielał pozwanemu informacji o tym jak przebiegają procedury w trakcie konkursowych lotów gołębi. W ramach wynagrodzenia pozwany przekazał E. W. 1000 obrączek dla gołębi i system elektroniczny, który powód sprzedał R. K. za 2.000 złotych. Pozwany zaproponował E. W., aby ten został przedstawicielem handlowym jego przedsiębiorstwa, jednak powód nie zaakceptował tej propozycji. Z końcem 2010 roku pozwany dowiedział się, że powodowie zamierzają wprowadzić na rynek własny system – (...), który miał konkurować z systemem (...). W związku z tym zakończył współpracę również z E. W. i wystąpił przeciwko powodom o zaprzestanie podejmowania działań nieuczciwej konkurencji.

Rozstrzygnięcie sporu Sąd Okręgowy uzasadnił następującymi rozważaniami. Zgodnie z przepisem art. 8 ustawy z dnia 4 lutego 1994 roku o prawie autorskim i prawach pokrewnych (t.j. Dz.U. z 2006 roku, Nr 90, Poz. 631 ze zm.) – dalej jako ustawa – prawo autorskie przysługuje twórcom, o ile ustawa nie stanowi inaczej. Przepis art. 9 ust. 1 ustawy reguluje natomiast sytuacje, w których twórcami dzieła jest kilka osób i przewiduje, że w takiej sytuacji współtwórcom przysługuje prawo autorskie wspólnie, przy czym domniemywa się, że wielkości udziałów są równe. Każdy ze współtwórców może żądać określenia wielkości udziałów przez sąd, na podstawie wkładów pracy twórczej. W przepisie art. 8 ust. 2 ustawy sformułowane zostało domniemanie prawne co do faktu autorstwa utworu. Zgodnie z jego treścią domniemywa się, że twórcą jest osoba, której nazwisko w tym charakterze uwidoczniło na egzemplarzach utworu lub której autorstwo podano do publicznej wiadomości w jakikolwiek inny sposób w związku z rozpowszechnianiem utworu. Domniemanie to nie jest równoznaczne z domniemaniem przysługiwania praw autorskich, chodzi tu bowiem jedynie o domniemanie określonego przymiotu faktycznego (autorstwa), z którym dopiero ustawa łączy skutki prawne.

Pozwany w ramach działalności gospodarczej prowadzonej pod firmą (...) produkuje i wprowadza do obrotu sporny system. W świetle art. 8 ust. 2 ustawy należało przyjąć, że to on jest jego twórcą, zaś na powodach, zgodnie z art. 6 k.c. i art. 232 k.p.c. spoczywał ciężar wykazania, że pozwany nie jest wyłącznym twórcą systemu i że wkład jego pracy twórczej w stworzenie systemu wynosił jedynie 10%, podczas gdy każdego z powodów – po 45%.

W orzecznictwie i doktrynie przyjmuje się, że w sytuacji, gdy w powstawaniu utworu uczestniczy kilka osób, status współtwórcy przysługuje tylko tym osobom, które wniosły twórczy wkład w jego powstanie. Współtwórca ma decydować o ostatecznym kształcie dzieła. Nie jest uznawany za twórcę ten od kogo pochodzi wyłącznie pomysł lub zachęta do stworzenia utworu, albo która wskazuje tylko kierunek działań twórczych. Działalność twórczą przeciwstawia się działalności technicznej, odmawiając statusu twórcy osobom, których zaangażowanie polega tylko na udzieleniu pomocy technicznej, chociażby nawet umiejętność wykonywania czynności pomocniczych wymagała wysokiego stopnia wiedzy fachowej, zręczności i inicjatywy osobistej. Twórczość nie może być bowiem utożsamiana z wykonawstwem (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 19 lipca 1972r., II CR 575/71, OSNC 1973/4/67, wyrok SA w Warszawie z dnia 14 grudnia 1993r., I ACr 913/93, LEX nr 62637).

Analiza zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego doprowadziła Sąd do wniosku, że powodowie nie podolali spoczywającemu na nich ciężarowi dowodowemu i nie wykazali, że są współtwórcami spornego systemu.

Powodowie twierdzili, że twórczy wkład E. W. polegał na zaproponowaniu stworzenia systemu do konstatowania oraz na przekazywaniu pozostałym współtwórcom informacji o tym jakie funkcje miał spełniać system. W istocie pozwany powziął pomysł stworzenia systemu w wyniku rozmów, które prowadził z E. W.. Niemniej jednak, jak wynika z poczynionych wcześniej spostrzeżeń, nie jest twórcą ten, od kogo jedynie pochodzi pomysł stworzenia dzieła. Zatem ten element aktywności E. W. nie może zostać uznany za przejaw współtwórstwa. Postępowanie dowodowe wykazało nadto, że rola E. W. w procesie tworzenia systemu sprowadzała się jedynie do udzielania informacji o tym jakie są zasady przeprowadzania zawodów gołębi. Z zeznań świadka P. S., jak też z wypowiedzi samego powoda wynika, że E. W. nie dysponował wiedzą techniczną, nie wiedział w jaki sposób stworzyć system, tylko chciał go zbudować, bo uważał, że jego późniejsza sprzedaż może przynieść zyski. Również P. P. był świadkiem tego, że E. W. tłumaczył pozwanemu tylko jaka jest funkcja anteny, nie proponował jednak pozwanemu jakie przyjęć rozwiązanie technologiczne do jej skonstruowania. To dopiero pozwany na podstawie informacji udzielonych mu przez tego powoda decydował się na zastosowanie konkretnych rozwiązań technologicznych, które były wprowadzane do systemu i dopiero takie działanie można uznać za przejaw twórczego procesu konstrukcyjnego. Nie jest prawdą, że bez działań E. W. (informacji udzielanych przez niego) pozwany nie byłby w stanie stworzyć systemu. Nawet jeżeli regulamin konkursowych lotów gołębi nie zawierał informacji dotyczących sposobu postępowania i opisu kolejnych kroków podejmowanych przez hodowców w czasie zawodów, dane te pozwany mógł uzyskać z innego źródła, chociażby od innego hodowcy. Wiedza którą dysponował powód była dostępna określonemu kręgowi osób i jej przekazanie nie stanowiło innowacyjnego wkładu w proces twórczy.

Działania W. S., chociaż przyczyniły się do powstania systemu, również nie miały twórczego charakteru. Jego praca polegała na realizacji, w sferze technicznej, koncepcji opracowanych przez pozwanego. Nie budzi wątpliwości, że powód posiadał kwalifikacje do zbudowania elementów składających się na system, niemniej jednak wdrażał on jedynie projekt stworzony uprzednio przez pozwanego. Nie może zostać uznane za twórcze i innowacyjne podejmowanie decyzji o stosowaniu określonego rodzaju sprzętu dostępnego powszechnie na rynku, jeżeli takie działanie zostało w istocie zainicjowane i zainspirowane przez kogoś innego, zmierzało do realizacji koncepcji opracowanej przez kogoś innego. W. S. zdawał pozwanemu sprawozdanie z realizacji poszczególnych etapów projektu. Takie jego zachowanie stanowi wyraz podporządkowania działań woli pozwanego świadczące o tym, że w istocie był on wykonawcą projektu pozwanego.

O tym, że powodowie byli jedynie pomocnikami i wykonawcami innowacyjnej myśli pozwanego, a nie twórcami systemu świadczy również sposób organizacji ich działania. Aktywność stron w realizacji projektowanego przedsięwzięcia podejmowania była w ramach działalności gospodarczej prowadzonej przez pozwanego i pod jego nadzorem. Powodowie wyrazili zgodę na taki stan rzeczy, chociaż brak było przeszkód, by podjęli współpracę poza prowadzoną przez pozwanego działalnością. Pozwany kontrolował i organizował cały proces wykonawczy i czuwał nad tym, żeby wysiłki podejmowane tak przez niego, jak i przez powodów doprowadziły do powstania zamierzonego i wykreowanego przez niego projektu. Powodowie stosowali się do jego zaleceń. W razie ujawnienia usterek to pozwany przyjmował reklamacje klientów i decydował o tym jakie zmiany w systemie powinny być wprowadzone. W. S. w czasie prac nad wykonaniem systemu zwracał się do pozwanego o zamówienie określonego rodzaju sprzętu. Każda decyzja w tym zakresie zależała od pozwanego, a powodowie nie podejmowali samodzielnych działań również i w tym przedmiocie. Żaden z powodów nie partycypował w finansowaniu przedsięwzięcia, zatem to na pozwanym spoczywało ryzyko niepowodzenia projektu. Powodowie nie byli w stanie wskazać jakie były koszty produkcji systemu, jak też ile jego egzemplarzy zostało wprowadzonych na rynek.

Te wszystkie okoliczności jednoznacznie świadczą o tym, że twórcą systemu był pozwany, a powodowie, mając tego pełną świadomość i godząc się na to, wspomagali go technicznie.

Wbrew twierdzeniom powodów musieli oni sobie zdawać sprawę z tego jaka jest ich rola w przedsięwzięciu. Jeżeli uważaliby się za twórców projektu, musiałyby świadczyć o tym ich zachowanie polegające chociażby na partycypowaniu, choć częściowo w finansowaniu przedsięwzięcia, bądź na samodzielnym podejmowaniu decyzji o przeznaczaniu tych środków na realizację projektu.

Stosunki finansowe w jakich pozostawały strony również zaprzeczają temu, by działania powodów uznać za samodzielne i niezależne od woli i nadzoru pozwanego. Powierzone przez pozwanego czynności powodowie wykonywali odpłatnie. Takiej oceny nie zmienia fakt, że pozwany odmówił W. S. zapłaty wynagrodzenia. Przyczyną takiej decyzji pozwanego nie było bowiem to, że uznał on, iż powód jako twórca systemu będzie w przyszłości czerpał korzyści z przysługujących mu majątkowych praw autorskich, lecz fakt niewłaściwego (niezadowolającego pozwanego) wywiązania się przez W. S. z powierzonych mu zadań. Niemniej jednak powierzone przez pozwanego zadania W. S. miał wykonywać odpłatnie. E. W. otrzymał od pozwanego zapłatę. Pozwany przekazał mu bowiem 1000 obrączek elektronicznych dla gołębi o wartości około 5 złotych za sztukę, co daje kwotę 5.000 złotych. Ponadto E. W. miał w przyszłości działać jako dystrybutor produkowanych przez pozwanego systemów i z tego tytułu uzyskiwać prowizję, jednak mimo zaproponowania mu przez pozwanego pełnienia tej funkcji, powód zaprzestał współpracy.

Fakt podjęcia przez pozwanego wspólnie z powodami starań o zaakceptowanie systemu przez (...) Związek (...) nie może zostać uznany za dowód wskazujący na współtwórstwo stron. Działania takie miały na celu promocję stworzonego projektu, a aktywność tak pozwanego, jak i powodów pozbawiona była już na tym etapie przymiotu twórczej. Działania podjęte przed władzami Związku odnosiły się bowiem do gotowego już produktu, który czekał jedynie na dystrybucję.

Reasumując, postępowanie dowodowe nie wykazało, by powodowie byli współtwórcami spornego systemu. Powodowie nie byli nawet w stanie wskazać tego którą konkretnie część systemu uważają za stworzoną przez siebie.

Z tych przyczyn na podstawie art. 8 i 9 ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych oraz art. 189 k.p.c. powództwo zostało oddalone.

O kosztach postępowania Sąd orzekł na podstawie art. 98 § 1 k.p.c.

W apelacji od tego wyroku powodowie zarzucili: naruszenie prawa procesowego, przez oddalenie wniosku o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego z zakresu elektroniki; naruszenie tego prawa (art. 233 § 1 k.p.c.) przez przekroczenie zasady swobodnej oceny dowodów i odmówienie wiarygodności zeznaniom powodów oraz nierozważenie w sposób wszechstronny zebranego w sprawie materiału dowodowego; błąd w ustaleniach faktycznych poprzez przyjęcie, że to pozwany kierował pracami nad powstaniem utworu będącego przedmiotem postępowania, a także: naruszenie prawa materialnego poprzez niewłaściwe zastosowanie art. 8 ust. 1 i 2 prawa autorskiego i uznanie, że to pozwany jest twórcą (...) i tym samym odmówienia powodom przymiotu współtwórców tego systemu.

W oparciu o te zarzuty powodowie wnieśli o zmianę zaskarżonego wyroku i uwzględnienie powództwa lub o jego uchylenie i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania, a także, o zasądzenie od pozwanego, solidarnie na swoją rzecz, kosztów procesu za obie instancje.

Sąd Apelacyjny w Katowicach wyrokiem z dnia 24 stycznia 2013 r. zmienił, oddalający powództwo, wyrok Sądu Okręgowego w Katowicach z dnia 12 września 2012 r. w ten sposób, że ustalił, iż powodom oraz pozwanemu C. W. przysługują prawa autorskie po 1/3 części, oddalił apelację powodów w pozostałym zakresie.

Sąd Apelacyjny za nietrafny uznał zarzut naruszenia art. 278 § 1 k.p.c. przez bezpodstawne oddalenie wniosku o przeprowadzenie wskazanego dowodu, wskazując, że istotne dla rozstrzygnięcia sporu są ustalenia dotyczące powstania spornego systemu w jego pierwotnej wersji, tj. współpracy stron w okresie od początku 2004 r. do listopada 2006 r., kiedy system był tworzony i przygotowany do wdrożenia. Ta wersja bowiem zawierała w sobie myśl twórczą, a jej późniejsze udoskonalanie, modyfikacje i zmiany z punktu widzenia treści żądania pozwu nie miały znaczenia. Oceniając odmiennie niż Sąd Okręgowy, zgromadzony materiał dowodowy uznał Sąd Apelacyjny, że pozwany nie był wyłącznym twórcą „utworu w postaci (...)”. Udział powodów oraz pozwanego w powstawaniu systemu, realizowany we wskazanym okresie w ramach współpracy, miał charakter twórczy w tym znaczeniu, że bez uczestnictwa któregokolwiek z nich pierwotna wersja, prototyp i system w wersji dopuszczonej do użytkowania nie powstałyby. Stwierdził Sąd Apelacyjny, że nieistotne dla rozstrzygnięcia są okoliczności dotyczące sposobu finansowania,

produkcji urządzeń, podejmowania czynności w ramach działalności gospodarczej prowadzonej wyłącznie przez pozwanego, które miałyby znaczenie dopiero przy rozliczeniach majątkowych współtwórców. Współpraca stron była odbierana na zewnątrz jako wspólne tworzenie projektu, a kierowanie przez pozwanego projektowaniem i wykonaniem systemu, czego zdaniem Sądu Apelacyjnego, dowody nie potwierdziły, nie wyklucza współautorstwa powodów. W ocenie Sądu Apelacyjnego powodowie nie zdołali wykazać wysokości przysługujących im udziałów, wobec czego zastosowanie ma zasada domniemania równości udziałów współtwórców (art. 9 zd. drugie prawa autorskiego).

Pozwany wniósł skargę kasacyjną, w uwzględnieniu której Sąd Najwyższy wyrokiem z dnia 19 lutego 2014r. uchylił wyrok Sądu Apelacyjnego w części uwzględniającej apelację powodów i rozstrzygającą o kosztach postępowania apelacyjnego i w tym zakresie przekazał sprawę do ponownego rozpoznania Sądowi Apelacyjnemu w Katowicach, pozostawiając mu rozstrzygnięcie o kosztach postępowania kasacyjnego. Uznał Sąd Najwyższy, że Sąd Apelacyjny dokonał wadliwej wykładni art. 8 ust. 1 w zw. z art. 1 oraz na błędnie zastosował, w następstwie jego nieprawidłowej wykładni, art. 9 ust. 1 ustawy z dnia 4 lutego 1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych (jedn. tekst: Dz. U. 2006 r., Nr 90, poz. 631). Przyjmując, że przepis powyższy może być podstawą ustalenia współautorstwa, Cytując stanowisko Sądu Apelacyjnego, że strony współpracowały, a ich partycypacja miała „charakter twórczy w tym znaczeniu, że bez udziału któregośkolwiek z trzech współpracowników system w wersji dopuszczonej do użytkowania by nie powstał” Sąd Najwyższy wskazał, że dokonując takiego uogólnienia Sąd Apelacyjny, w istocie błędnie utożsamiał pojęcia współpracy i współtwórczości oraz zaniechał ustalenia indywidualnych czynności stron, a następnie ich kwalifikacji w aspekcie przepisów prawa autorskiego. Punktem wyjścia ocen, stanowiących istotę subsumcji, powinno być w tym wypadku odwołanie do podstawowych pojęć prawa autorskiego takich jak utwór, twórca, współtwórca a w braku definicji legalnych do ich interpretacji ukształtowanej w judykaturze i doktrynie prawniczej.

Pojęcie utworu zdefiniowane jest w art. 1 prawa autorskiego. Podkreślić należy szczególne problemy związane z kwalifikacją dzieła będącego rezultatem działalności technicznej. Odnosił się do nich Sąd Najwyższy m.in. w wyroku z dnia 30 czerwca 2005 r., IV CK 763/04 (OSNC 2006, nr 5, poz. 92) wskazując, że przejawem działalności twórczej jest będący wynikiem samodzielnego wysiłku autora rezultat, różniący się od innych rezultatów, a indywidualny charakter dzieła wyraża się w tym, że odbiega ono od innych przejawów podobnego działania w sposób świadczący o jego swoistości i niepowtarzalności. Fakt, iż możliwe jest uzyskanie analogicznego rezultatu przez różnych autorów, nie stanowi samodzielnej przesłanki wykluczającej przypisanie danemu przejawowi działalności twórczej charakteru indywidualnego w rozumieniu art. 1 ust. 1 pr. aut. Kategoria „dzieł technicznych” jest szersza niż „dokumentacja techniczna”, rozumiana jako zespół dokumentów zawierających dane techniczne umożliwiające wyprodukowanie i eksploatację urządzeń technicznych. Dokumentacja techniczna często znajduje się „na granicy” ochrony prawnoautorskiej, ale możliwe jest w oznaczonych okolicznościach uznanie jej za przedmiot ochrony wynikającej z prawa autorskiego. Ochronie tej nie podlega samo techniczne rozwiązanie zawarte w dokumentacji, gdyż z reguły stoi temu na przeszkodzie brak cechy indywidualności, ale może ona objąć „dzieła techniczne”, jeżeli konkretna dokumentacja ma cechy wyróżniające i zawiera - uzyskane przy wykorzystaniu swobody twórczej - swoiste cechy osiągnięte dzięki indywidualnemu wkładowi pracy twórczej autora. Granice indywidualnego ukształtowania dzieła technicznego są znacznie węższe przy dokumentacji dla celów produkcyjnych (wykonania urządzenia), a szersze przy dokumentacji dla celów informacyjnych lub sporządzanej w formie instrukcji obsługi lub opisów konstrukcji i działania urządzeń. Także wówczas, gdy możliwe jest, że różne osoby zdołają osiągnąć taki sam rezultat, ale poszczególne elementy twórczego wyboru i przedstawienia nie są tożsame, przy kształtowaniu treści i formy dzieła twórca korzystał z obszaru swobody, a rezultat pracy nie był przez wymagania z góry postawione całkowicie zdeterminowany, wreszcie gdy występują w nim elementy, których kształt zależał od osobistego ujęcia powstałe dzieło może być uznane za samodzielny utwór”.

Chwilą stworzenia utworu jest moment, w którym akt twórczości przejawia się na zewnątrz, poza sferę przeżyć intelektualnych twórcy, przy czym owo uzewnętrznienie może nastąpić w jakikolwiek sposób i oznacza ustalenie utworu, chociażby miał postać nieukończoną. Nie jest również konieczne nadanie mu formy materialnej. Wystarczające jest twórcze indywidualne rozwiązanie, polegające na samodzielnym doborze, układzie,

uporządkowaniu elementów nawet dostępnych i wykorzystywanych w zbliżonym celu. Utwór stanowi oryginalną twórczą całość od osiągnięcia końcowego rezultatu (ustalenia), co nie wyklucza dokonywania zmian i usuwania wad. Utwór stanowiący połączenie wkładów twórczych jest rezultatem współtwórczości.

Jak podkreśla się w nauce prawa celem konstrukcji współautorstwa jest uregulowanie stosunków wewnętrznych między współautorami w zakresie wykonywania prawa do całości utworu i zasad jego ochrony. Wspólność autorskich praw majątkowych do utworu jest jedną z postaci wspólności praw i, w wypadku sporu, możliwe jest dochodzenie ochrony prawnej poprzez wytoczenie powództwa o ustalenie istnienia po stronie oznaczonych osób, o statusie współtwórców wspólnego prawa autorskiego, stosunku prawnego w postaci wspólnego prawa oraz określenie wielkości udziałów w nim na podstawie wkładów ich pracy twórczej. Jeżeli w powstawaniu utworu uczestniczy kilka osób, status współtwórcy przysługuje tylko tym, które wniosły twórczy wkład o indywidualnym charakterze, przy czym takie same przesłanki zdolności prawno-autorskiej twórczości pojedynczego twórcy obowiązują w odniesieniu do utworów będących rezultatem współtwórczości. W orzecznictwie wskazuje się, że takiego charakteru nie ma współpraca polegająca na dokonywaniu czynności pomocniczych, nawet kwalifikowanych i wymagających własnej inicjatywy (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 19 lipca 1972 r., II CR 575/71, OSNC 1973, nr 4, poz. 67) lub technicznych ściśle realizowanych według wskazówek innych osób (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 5 lipca 2002 r., III CKN 1096/00, OSNC 2003, nr 11, poz. 150, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 25 stycznia 2006 r., I CK 281/05, nie publ.).

Jako podstawową cechę dzieła współtwórców Sąd Najwyższy wskazał element łączności wkładu twórczego kilku autorów, przy czym współtwórczość wyrażać ma się w tym, że jedno dzieło (utwór) stanowi niepodzielną całość, jest wspólne i nierozdzielne pod względem procesu twórczego, który doprowadził do jego powstania (tzw. "zestrojenie wysiłku") - por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 27 września 1973 r., II CRN 420/72, nie publ. Twórcza praca autorów nie musi być wspólna ani równoczesna, powinna jednak zachodzić taka relacja, że każda z nich z osobna nie doprowadziłaby do stworzenia samodzielnego dzieła (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 lutego 1970r., II CR 666/60, OSP 1972, nr 2, poz. 30). Współtwórcy mogą uczestniczyć na różnych etapach powstawania utworu, ale muszą współdecydować o jego ostatecznym kształcie. Decydujące znaczenie ma fakt polegający na udziale w procesie powstawania utworu, a drugorzędne wartościowanie - ich wkład nie musi być równy w znaczeniu rozmiaru (wielkości), sposobu wyrażenia, charakteru i ekwiwalentnej wartości, może ale nie musi dać się wyodrębnić i mieć samodzielne znaczenie, jednak zawsze powinien być twórczy (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 14 marca 2012r., II CSK 188/11, nie publ., wyrok Sądu Najwyższego z dnia 25 maja 2011 r., II CSK 527/10, nie publ.). W chwili obecnej, po początkowej rozbieżności poglądów judykatury, w zasadzie dominuje stanowisko, że niezbędne jest aby współpraca była wynikiem porozumienia, obejmującego stworzenie wspólnym wysiłkiem wspólnego dzieła przy wzajemnej akceptacji wkładów twórczych, przy czym nie wyklucza się jego formy konkludentnej (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 5 lipca 2002 r., III CKN 1096/00). W piśmiennictwie zdecydowanie przeważa pogląd, zgodnie z którym porozumienie współtwórców obejmujące co najmniej zamiar stworzenia wspólnym wysiłkiem utworu i jego materializacji jest konieczną przesłanką współtwórczości.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje.

Przede wszystkim zauważyć na wstępie należy, że Sąd Apelacyjny zgodnie z art. 39820 k.p.c. jest związany dokonaną przez Sąd Najwyższy wykładnią przepisów prawa materialnego, znajdujących zastosowanie w niniejszej sprawie, zacytowaną powyżej.

Rozpoznając zarzuty apelacji powodów w pierwszym rzędzie odnieść należy się do tych które kwestionują ustalenia faktyczne poczynione przez Sąd Okręgowy. Zdaniem Sądu Apelacyjnego bezzasadnie zarzucają apelujący błąd w ustaleniach faktycznych przez przyjęcie, iż pozwany kierował pracami nad zaprojektowaniem i wykonaniem (...). Zgromadzony w sprawie i oceniony zgodnie z regułami wpływającymi z art. 233 § 1 k.p.c. materiał dowodowy dawał podstawy do przyjęcia, że inicjatywa podjęcia prac, które doprowadziły do powstania Systemu pochodziła od pozwanego, który po okazaniu mu przez powoda E. W. dotychczas (tj. w 2004r.) wykorzystywanego urządzenia postanowił podjąć próbę wykorzystania do działania takiego urządzenia nowoczesnych technologii elektronicznych.

Następnie pozwany koordynował prace i zlecał wykonanie poszczególnych etapów tego dzieła w początkowym okresie W. S., a następnie P. S.. Sąd Okręgowo przedstawił w motywach swego orzeczenia podstawy takiego ustalenia, zaś apelujący kwestionując jego poprawność nie wskazali na czym polegać miałyby uchybienia w ocenie dowodów, ograniczając się jedynie do prezentowania własnego stanowiska. Zgodnie z ugruntowanym w orzecznictwie m.in. na tle wyroku Sądu Najwyższego z 23 stycznia 2001r. (IV CKN 970/00) stanowiskiem dla skuteczności podniesienia zarzutu błędnych ustaleń faktycznych konieczne jest wskazanie przyczyn dyskwalifikujących postępowanie sądu w tym zakresie. „W szczególności skarżący powinien wskazać, jakie kryteria oceny naruszył sąd przy ocenie konkretnych dowodów, uznając brak ich wiarygodności i mocy dowodowej lub niesłuszne im je przyznając.” Apelujący nie powołują się na konkretne naruszenie przez Sąd Okręgowy zasad oceny materiału dowodowego, a jedynie – jak już zaznaczono – prezentują swoje wyobrażenie rzeczywistości. Wobec bezzasadności zarzutów kierowanych wobec poprawności ustaleń faktycznych, nie ma podstaw do kwestionowania prawidłowości ustaleń faktycznych Sądu Okręgowego, a tym samym Sąd Apelacyjny w całości ustalenia te przyjmuje za własne.

Nie był także uzasadniony zarzut naruszenia art. 278 § 1 k.p.c. przez bezpodstawne oddalenie wniosku dowodowego o przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego. Zgłoszony przez powodów wniosek dowodowy w tym zakresie wyjaśnić miał nieistotną dla rozstrzygnięcia kwestię ewentualnej zgodności pod względem rozwiązań technicznych prototypu, którego autorami mieli być powodowie, z systemem oferowanym w sprzedaży przez pozwanego. Rozstrzygnięcie sporu w niniejszej sprawie wymagało przede wszystkim ustalenia kto jest autorem lub współautorem owego prototypu, jak określili urządzenie w apelacji powodowie. Tak sformułowany wniosek dowodowy słusznie został oddalony, natomiast w apelacji nie zarzucono naruszenia przepisu art. 232 k.p.c., które miałyby polegać na niezasięgnięciu wiadomości specjalnych w sytuacji gdy było to konieczne. Oczywistym być musi, że Sąd Apelacyjny związany jest zarzutami naruszenia prawa proceduralnego, a jedynie naruszenie prawa materialnego może brać pod rozwagę z urzędu. Stąd też brak jest możliwości w rozumieniu dopuszczalności rozważań o potrzebie dopuszczenia z urzędu dowodu z opinii biegłego w niniejszej sprawie.

W prawidłowo ustalonym stanie faktycznym Sąd Okręgowy nie dopuścił się również – zdaniem Sądu Apelacyjnego – obraży przepisów prawa materialnego. Szczegółowo bowiem przedstawił w motywach swego orzeczenia wszystkie argumenty przemawiające za uznaniem, że powodowie byli jedynie pomocnikami i wykonawcami innowacyjnej myśli pozwanego, a nie twórcami systemu. Podzielić należy, zwłaszcza w świetle wykładni przepisów art. 8 i 9 prawa autorskiego dokonanej przez Sąd Najwyższy w niniejszej sprawie, stanowisko Sądu Okręgowego, zgodnie z którym twórczość nie może być utożsamiana z wykonawstwem, chociażby udział zaangażowanych w powstanie utworu osób, związany był z wysokim stopniem wiedzy fachowej. W całej rozciągłości podziela Sąd Apelacyjny przedstawione wcześniej rozważania Sądu Okręgowego wyjaśniające, z jakich przyczyn działania powodów nie mogły zostać uznane za mające twórczy charakter w rozumieniu przepisów ustawy Prawo autorskie.

Z tych względów apelację powodów uznać należało w całości za bezzasadną, stąd podlegała ona oddaleniu na mocy art. 385 k.p.c.

Na podstawie art. 98 § 1 i 3 i art. 99 k.p.c. zasądzono od powodów przegrywających etap postępowania apelacyjnego koszty tego postępowania w wysokości wynagrodzenia pełnomocnika pozwanego, będącego radcą prawnym, z uwzględnieniem kosztów postępowania kasacyjnego. W skład zasądzonej kwoty 9017 zł. wchodzi: wynagrodzenie pełnomocnika za udział w postępowaniu apelacyjnym - 2700 zł., opłata od skargi kasacyjnej – 4500 zł. i wynagrodzenie pełnomocnika za sporządzenie i wniesienie skargi kasacyjnej – 1800 zł. (§ 12 ust. 4 pkt 2 Rozporządzenia w sprawie opłat za czynności radców prawnych) wraz z opłatą od pełnomocnictwa – 17 zł.